

Franciszek I rozporządził (1536), że kto drugi raz upił się, karany był chłostą, a kto trzeci, publicznie różgami smagany, a niepoprawnemu opojowi obcinano uszy i wypędzano z kraju. Przechodzi w ten sposób sprawozdanie komisji dzieje ustaw wydawanych przeciw pijaństwu w innych krajach aż do najnowszych czasów i przedkłada sejmowi następujący projekt do ustawy:

§ 1. Kto napotkanym będzie w stanie widocznego pijaństwa w karczmie, w szynku, kawiarni, na ulicy, gościńcu lub innym jakimkolwiek miejscu publicznym, karany będzie grzywną aż do 5 złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia grzywny, aresztom aż do dni trzech; przy powtórzeniu zaś napotkaniu w tym stanie przed upływem trzech miesięcy, od dnia ostatniego zasądzenia kary, ulegnie grzywnom aż do 15 złr. w. a. a w razie niemożności ściągnięcia, karze aresztu do osmiu dni.

Imię i nazwisko niepoprawnego pijanicy, poda władza karząca do wiadomości właściwego o. k. sądu celem możliwego ustanowienia nad nim kurateli sądowej.

§ 2. Trudniący się wyszynkiem gorących napojów podpadnie grzywnom do 5 złr. a w razie niemożności ściągnięcia kary aresztu do dni trzech, jeżeli osobom widocznym pijanym daje do picia napoje gorące, lub dozwala im pobytu w swych lokalnościach, lub jeżeli daje do picia gorące napoje niedorostkom niż 12 lat liczącym. W przypadku zaś powtórnego przekroczenia niniejszego postanowienia, karany będzie grzywną aż do 15 złr. W przypadku dalszych przekroczeń ulegnie tenże grzywnie 15 złr. a w razie niemożności ściągnięcia, aresztom do dni osmiu i władza karząca doniesie jego imię i nazwisko właściwej o. k. władzy politycznej celem postąpienia z szynkarzami koncesyonowanymi w myśl § 138 ust. przem.

§ 3. Kto małoletniego, liczącego niż 16 lat, przez namowę lub podawanie mu do picia gorących napojów doprowadzi do stanu opilstwa, ulegnie grzywnom do 15 złr. a w razie niemożności ściągnięcia kary aresztu do dni osmiu.

§ 4. Kto po jarmarkach, targach, odpustach i tym podobnych zebraniach ludności, obnosząc szynkuje gorące napoje, karany będzie grzywną do 5 złr. a w razie niemożności ściągnięcia aresztom do dni trzech i utratą obnoszonych trunków.

§ 5. Osoby napotkane w stanie widocznego pijaństwa w karczmach, szynkach, kawiarniach, na ulicach, gościńcach i innych miejscach publicznych, mają być na koszt ich własny w bezpieczne miejsca odprowadzone i tam aż do wytrzeźwienia się zatrzymane.

§ 6. Onowa niniejszej ustawy ma być we wszystkich lokalnościach gdzie się szynkuje napoje gorące, w miejscu dla każdego widocznym, za szkłem w ramkach na ścianie wywieszona. Niewypełnienie niniejszego przepisu karany będzie zatrudnieniem się wyszynkiem gorących napojów grzywną 5 złr.

§ 7. C. k. żandarmeria i wszystkie inne organa b. p. o. obowiązane są czuwać nad przestrzeganiem porządku pod względem zdrowia i moralności, w szynkach, karczmach, kawiarniach i tym podobnych miejscowościach, tudzież nad ściśle wykonywaniem niniejszej ustawy i spostrzeżenie przekroczenia niezwłocznie donosić.

§ 8. Prawo dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy należy w ogólności, której służy prawo karania za przekroczenia przepisów policyi miejscowej, w sposób ustawami określony. Grzywny wszelkie wpływają do kasy gminnej na rzecz funduszu miejscowej kasy szkolkowej.

§ 9. Karygodność przekroczeń niniejszej ustawy ustaje, jeżeli przekraczający przez trzy miesiące od dnia popełnienia przekroczenia do odpowiedzialności zawezwanym nie został.

§ 10. Niniejsza ustawa poczyną obowiązywać z dniem 30 po jej ogłoszeniu.

§ 11. Wykonanie niniejszej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Rezolucya.

Wzywa się wysoki c. k. rząd:
1. Aby republikańskie obecnie istniejące ustawodawstwo się wykonywało zarobku przez szynkowanie, równie jak i policyjnych przepisów, dotyczących się szynków i karczem, zarządził i czuwał nad tem, aby ustawy i przepisy te jak najściślej wykonywane były.

2. Aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby:
a) pijaństwo samo przez się zaliczyło do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej,
b) oddzieliła prawa powództwa należycieściom, pochodzącym z tytułu sprzedaży gorących napojów pijakom na kredyt i polecały zwracanie właścicielom danych zastawów z tego tytułu bezpłatnie.

Ks. Stępek, na podstawie którego wniosku, ustawa powyższa wypracowana została, gorąco przemawia za przyjęciem jej en bloc.

Jędrzejewicz (włościanin rusk.) tak samo, popierając projekt, przemawia za przyjęciem go en bloc.

Grocholski sprzeciwia się i nie zgadza się z tem, aby naczelnicy gmin mieli prawo karania pijaków. Chce on, aby aż do c. k. starostwa z tem się odnosiło.

Ks. Stępek namigając Grocholskiemu odpowiada, wydrwiując jego zdanie, któreby w końcu, gdyby je uwzględniono, całą ustawę unieważniło. Starostowie chyba nie innego nie robili, tylko załatwiali sprawy pijackie, a jakie przytem koszt, pisaniny, protokół, przesłuchiwanie świadków, sprowadzanie oskarżonego i

Drusillanus Rotundus, miał do obsługi mięs ważący 500 funtów; kiedy ją w ważniejszych okolicznościach uroczystości dworskich używano, musiano brać na pewien rodzaj wózka, ażeby ją przed gośćmi przedstawić. Takich samych mis miało być jeszcze ośm na dworze Klaudyusza:

Diodorus powiada: Fenicyanie, co pierwsi przybyli do brzegów Hiszpanii, prowadząc z mieszkańcami tego kraju handel zamienny, taką ilość srebra ztamąd przywozili, że zaledwie na statkach pomieścić mogli, kotwicę nawet kazali z tego metalu wyrabiać. Dodaje on jeszcze, iż kiedy pasterze razu pewnego zapalili w lesie ogień, który całą górę w popiół obrócił, ujrano potem roztopione srebro znajdujące się pod powierzchnią ziemi, jak strumieniami płynęło. Od tego nawet olbrzymiego pożaru miały otrzymać nazwę Pireneje. Hannibal, prowadząc do Rzymu Kartagińczyków, gdy przebywał te góry, ogromną masę srebra spotykał po drodze.

Kiedy Rzymianie opanowali Hiszpanię, rozwinęli zaraz na wielką skalę dobywanie srebra; w samych kopalniach Nowej Kartaginy czyli w dzisiejszej Kartaginie pracowało ze 40,000 górników.

Do kopalni posiadających w dawnych czasach wziętość zaliczone być mogą Lauryonskie w Atyce; istniały one już w kwitającym stanie na 500 lat przed naszą erą, a roczna ich produkcja dochodziła na dzisiejszą stopę monetarną do miliona talarów. Około 20,000 niewolników pracowało w nich dziennie. Kopalnia Lauryonu zawdzięczała Ateńczycy większą część swoich dostatków, dających możność zdobienia w przepyszne pomniki stołecznego grodu. Kiedy w następstwie czasu z rozmaitych powodów zatamowana została także produkcja srebra, w innych częściach Europy a także w krajach zamorskich poczęto odkrywać obfite żyły tego metalu. Już w 10 wieku dobowano srebro w Czechach, potem znaleziono takowe około Rammelsberga w Harzu, w dwieście lat później zakładano kopalnie srebra w Tyrolu, w Saksonii (Freiberg), w Węgrzech, w Polsce (Olkusz), w Norwegii, Anglii i Francji.

W kopalni okryto Jerzego pod Schneebergiem w Saksonii odkryto blok srebra ważący 400 centnarów; we Freibergu znajdowano rozmaitemi czasami bryły, dochodzące od 1 do 3 centnarów, zaś w roku 1857, w kopalni Himmelfurst w rewirze freiberskim odświeżono żyłę, z której kuto bryły i sztaby od 3 do 12 funtów ważące, zdołano nawet wykucie jedną płytę ciężkości 60 funtów mającą.

świadka do daleko odległego miasta, gdzie jest starosta, lub sprowadzanie komisji na miejsce, gdzie się ktoś upił; a kto za to będzie płacił, czy pan Grocholski? pyta w zapale ks. Stępek.

Wrzawa! Marszałek wzywa Stępkę do porządku.

Stępek. Ja go obrazić nie chciałem, ja go szanuję, ale niech takimi sztuczkami nie obala ustawy zbawienne!

Grocholski nie uzasadnia swego żądania, tylko zwraca uwagę właściwości prawa propinacyi, że jeżeli wójtowie będą przestrzegać ustawy przeciw pijaństwu, to ci właściciele prawa propinacyi ogromnie wiele stracą!

Grosi Kamiński stawia poprawki. Antoniewicz i Kowalski przeciw wszelkim poprawkom a za przyjęciem en bloc. Szulski w dłuższej mowie zaleca także uchwalenie ustawy en bloc. Jest ona jego zdaniem uzupełnieniem ustawy o zniesieniu prawa propinacyi. Po dłuższej jeszcze dyskusji i odrzuceniu poprawki Grocholskiej i Grosa a cofnięciu poprawki Kamińskiego, — przyjęto w całości i bez zmiany ustawę w drugim i trzecim czytaniu, poczem ks. Stępek z całej piersi woła uradowany: Brawo! brawo!

O godzinie 10 wieczór zamknął marszałek posiedzenie.

Lwów, 30 maja.

(Trzydzieste pierwsze posiedzenie sejmu.)

(T) Po zagajeniu odczytuje sekretarz oświadczenie Proświty, wniesione w formie petycji, a zawiadamiające sejm w sposób bardzo nieaktowny, iż Proświta uchwalonej przez sejm subwencji 2000 złr. nie przyjmuje.

Petycję tę odesłano wydziałowi krajowemu. Nastąpił rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku E. Wolańskiego względem uregulowania ustawy taryf kolejowych. Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje: 1) wzywa się rząd aby wpłynął na zgodne, z interesami ekonomicznymi kraju uregulowanie taryf na kolejach galicyjskich; 2) wzywa się rząd, aby wpłynął na zlanie w jedno kolei Łupkowskiej, Dniestrzańskiej i arcyskiej Albrechta. Na posiedzeniu wieczornem ostatniem uchwalono, po załatwieniu spraw mniejszej wagi i bardzo wielu petycji, których część największą ze względu na brak czasu, przekazano wydziałowi krajowemu, kilka ważniejszych przedmiotów.

Szulski w imieniu komisji edukacyjnej zwał sprawę o wniosku Skrzyńskiego, aby prawo polskie było przedmiotem obowiązkowym na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie.

Bez rozpraw uchwalono na wniosek komisji: wezwać rząd aby niezwłocznie zaprowadził prawo polskie między przedmioty obowiązkowe pierwszego egzaminu ścisłego dla osiągnięcia stopnia doktora praw na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie, a to przez dopuszczenie kandydatom wolnego wyboru, między historję państwa i prawa niemieckiego, a prawem polskim jako przedmiotami egzaminowemi.

Ks. Chelmecki także imieniem komisji edukacyjnej przedstawia do przyjęcia wniosek w sprawie poruszony przez ks. Krzyżanowskiego, co do nauki języka niemieckiego w szkołach. Komisja nie mając możności załatwienia merytorycznego wniosku ks. Krzyżanowskiego, który żąda aby w szkołach ludowych już od II klasy uczono po niemiecku, a w średnich aby język niemiecki był nawet częściowo wykładowym, wnosi: odstępuje się wydziałowi krajowemu wniosek Krzyżanowskiego z poleceniem, aby go w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał i sejmowi na przyszłej sesji zdał sprawę i jeżeli uzna za potrzebne przedłożył wniosek.

Bez dyskusji przyjęto.

Także w imieniu komisji edukacyjnej zdaje sprawę dr. Majer o wniosku Biłousa, który żąda zaprowadzenia szkół rolniczych i przemysłowych we wskazanych przez siebie miastach. Komisja wnosi: Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przy pomocy biura statystycznego wniosku p. Biłousa zbadał i na najbliższej sesji sejmowi swoje wnioski przedłożył.

Biłous w obszerniej mowie uzasadnia swój wniosek.

Z Pragi czeskiej dochodzą nas ważne bardzo i nowe szczegóły o najznakomitszej dziejowej postaci z pierwszej połowy 17 wieku, wywierającej w swoim czasie przeważny wpływ na losy państwa austriackiego i Niemiec całych. Kiedy historia dla pewnych osobistości okazuje się wdzięczną i wartą moralną ich coraz wydatniej promieniami sławy otacza, dla innych bywa nieubłagana surową, zdzierza z nich nie tylko tradycyjny urok wielkości, lecz nawet piętnem hańby imię ich echuje. Nowy ten dowód mamy na Albrechcie Wallensteinie (Waldsteinie). Pomimo wspaniałej trylogii Schillera, wielki ten wojownik i ambitny mąż stanu, w obec nowych dziejowych źródeł, wydobytych na światło dzienne, staje się dzisiaj zuchwałym złoczyńcą, gwałcącym w swoim czasie wszelkie prawa ludzkie, aby tylko zaspokoić nienasyconą żądzę bogactw, mających mu służyć do wniesienia się osobistej. Uczony badacz dziejów czeskich, archiwista krajowy doktor Gindely w Pradze, zdołał powydobywać wiele szacownych dokumentów w części zapomnianych, w części zupełnie nowych i nieznanych, które właśnie wykazują, że Wallenstein dochodził do ogromnych bogactw, jakie pod koniec życia posiadał, przez gwałty i rabunek dokonywany na własnych krewnych i przez prowadzone na wielką skalę fałszerstwo pieniędzy!

Doktor Gindely wysławia, jakim sposobem Wallenstein wyrwał z własności ciotkę swoją, opanował Giczyn, Smirzickich spuściznę. Kiedy hrabina Wartberg wysadziła zamek prochem w powietrze, kiedy młoda Małgorzata Sława była zmuszona uciekać się ratować, Wallenstein zdołał pochwycić niedołężnego jej brata Jana, ogłosił się w roku 1621 jego opiekunem, aby cały majątek na swoje własność zagarnąć. Cesarz Ferdynand II udzielił mu wprawdzie w cztery lata później przywilej opieki nad młodym Sławatą, ale gdy w roku 1653 Małgorzata upominała się o zwrocie zagarniętego nieprawnie niegdyś po jej przodkach mienia, oskarżała jednocześnie Wallenstein o zamordowanie brata. Cesarz dla tego zwycięskiego wodza był niechętnie uległym, obypywał go nieustannie przywilejami, z których umiał doskonale ciągnąć jak najogromniejsze korzyści i tym sposobem w krótkim stuleciu do posiadania bajecznych bogactw. Oczywiście, że fałszowanie pieniędzy odgrywało tu także wielką rolę. Z pomocą hrabiego Michny, niejakiego Hansa Vitte i żyda Bassevi, powierników swoich, Wallenstein kuł pieniądze, których istota wartość miała się jak 1/4 do 11/4, więc nie dzi-

sek. P. Biłous mówi czystą ruszczyzną, dla wszystkich zupełnie zrozumiałą.

Dzieduszycki wnosi poprawkę, aby Wydział krajowy porozumiał się także z zarządami muzeum przemysłowego we Lwowie i technicznego w Krakowie.

Majer przyjmuje imieniem komisji poprawkę tę, a Izba bez dyskusji wniosek komisji uchwała.

Po załatwieniu jeszcze kilkunastu petycji, co do których zdawał sprawę Podlewski, Szemelowski, Wajgart, Firlej i Jasiński, zabrał głos marszałek i w krótkim przemówieniu podziękował sejmowi za pracę, tudzież komisarzowi rządowemu za pomoc, poczem zwykle „Niech żyje cesarz i król“ całą Izba powtórzyła.

O przemówieniach komisarza rządowego p. Bartmańskiego, tudzież biskupa Stupnickiego i p. Majera pisałem już.

O godzinie 8 wieczorem zamknął marszałek posiedzenie i sejm.

Dodać jeszcze do mego doniesienia o komitecie przedwyborczym, wybranym przez Koło polskie, że posłowie włościanscy postanowili pracować na! tón, aby przy wyborach przyszłych tylko włościanie przez włóścian posłami obierani byli, tak, aby do sejmu z kurii mniejszych posiadłości nie wszedł żaden „pan“ ani żaden ksiądz, lecz żeby tę kurję reprezentowało 74 włościan. Gdyby wykonanie tej uchwały było możliwem, najgorzej wyszłaby ruska partya.

Bazylea, 30 maja.

(Znaczenie ostatniego głosowania. — Sejm bazylejski. — Festyn śpiewaków.)

(sk.) Pełno dziś po dziennikach refleksji nad ostatniem głosowaniem, którego wynik podałem w przeszłym liście. Tryumf w obozie federalistów, smutek i obawy o przyszłość pomiędzy skrajnymi postępcami, zadowolenie w szeregach umiarkowanych. Bo jakkolwiek pierwsi zostali zwyciężeni w sprawie ustawy cywilnej, zwyciężta zaś w sprawie ustawy o uprawnionych do głosowania, która została odrzuconą, większością tylko czterech tysięcy kilku set głosów, świętem nazwać nie można, przecież postęp tego obozu jest tak widocznym i uderzającym, iż nie można się dziwić radości, która się w nim objawia z tego powodu. Organa centralistów same dziś przyznają bez wyjątku, że pyrrusowe zwycięstwo, które osiągnęli dla ustawy cywilnej, zawiązać mają jedynie encyklicke papieżkie; ona to bowiem powstrzymała wielu, którzyby byli głosowali za odrzuceniem ustawy, od udziału w głosowaniu i przyczyniła się takim sposobem znakomicie do przechylenia szali na stronę tych właśnie, przeciw którym rzucali przekleństwa. Gdyby zamiast 417,000 głosowało było, jak 19 kwietnia 1874 r., z górą 500,000 obywateli, ustawa zamiast zostać przyjętą ośmiu tysięcy kilka set, byłaby, jak rachują, odrzuconą kilkudziesięciu tysiącami głosów. Centraliści zacieraają sobie naturalnie ręce w obec takiego zwrotu sprawy, twierdząc, że chętnie przeobraziłaby ustawę o sposobie głosowania, jako zasadniczo mniej ważną od ustawy cywilnej, ale radość to pozorna i nieszczerza, z po za której lży gorzkie smutki przebijają. Najbardziej i najszczerzej zadowoleni są umiarkowani — choć zbyt głośno tego nie wypowiadają. Któż bowiem, wpatrując się w wymowne liczby, które podaje przegląd wyniku głosowania, nie pozna, że ani ta ani owa skrajna partya nie ma większości w kraju, że przeto rządzący nim muszą się zwrócić koniecznością do zasad umiarkowanych? A dodać należy, że liczby te ten sam wniosek uczynić nakazują i w pojedynczych kantonach, gdzie mniejszości są bardzo wielkie bez wyjątku, tak że ilość odrzucających bardzo poważnie jest reprezentowaną w obec ilości przyjmujących tam, gdzie prawa zostały przyjęte, i odwrotnie, gdzie prawa zostały odrzucone.

„Ostatni objaw opinii publicznej — powiada jeden z organów tej partji — ujmie nieco parę związkowej maszynie do fabrykowania praw; fabrykacja będzie się odtąd odbywała mniej gorączkowo i z większym namysłem, co nas ustrzeże od produkcyi nad potrzebę, która mogła tylko pobudzić do oporu i wzmacniać go... Nie wszyscy krzyczą, co są niezadowoleni z obecnych rządów, ale na tajnych kartkach głosowania niezadowolone nie lęka się wystąpić na jaw...“

Ogromna mniejszość, która głosowała za odrzuceniem ustawy cywilnej, podaje, jak widzę, klerykalnym

wnego, iż nabywanie takich ogromnych majątków jak Zegán albo Meklemburg łatwo mu przychodziło. — W pigułę milionach florenów, jakie za nie zapłacił, było istotnej wartości zaledwie półtora miliona. Tytuł zaś książęcy i inne godności, które umiał sobie w Wiedniu wyrobić, zastósowywał zaraz do dóbr ziemskich i tym sposobem powstało w Czechach państwo, niezależne prawie, gdyż Wallenstein zrywał i niszczył wszelkie węzły, jakie go tylko z jurysdykcyą praską czyli stolicą królestwa czeskiego wiązać mogły. Zabronił poddanym swoim wysłać posłów na zgromadzenia cechowe do Pragi. W Giczynie założył Izbę finansową, a jezuitom i szlachcie zakazał placenia w Pradze podatków. On sam był ich najwzajemnym panem, jemu więc byli obowiązani składać podatki. — Ustanowił nad wszystkimi klasztorami i probostwami duchownego inspektora, a ponieważ zamysłał wyzwolić duchowieństwo w swoim państwie od zwierzchnictwa archidiecezyi praskiej, więc starał się o zamianowanie frydlandzkiego biskupa. Stósunkom do praskiego sądownictwa w ten sposób tamę położył, iż w roku 1627 założył w Giczynie trybunał sądowy do spraw cywilnych i kryminalnych i w osobie własnej przedstawiał najwyższą instancję. Tylko w skargach zachodzących przeciwko niemu osobiście ostateczna decyzja przysługiwała cesarzowi, jako zwierzchniemu panu czeskiej krainy. Jednak niezależność swoją i w tem koronie zadokumentował, iż kaclerzowi swojemu nakazał wypracować konstytucję, na mocy której posłowie z Giczyna, Friedlandu, Reichenbergu, Arnau, Turnau, Czeskiej Lipy i Czeskiego Dębu, jako przedstawiciele stanów duchownych i świeckich, w Giczynie czyli stolicy księstwa obradować musieli. Niedołęstwo polityczne na dworze wiedeńskim nie miało odwagi stanąć otwarcie na drodze wiodącej Wallenstein do niepodległości i pozwalano mu czynić, co mu się tylko podobało. Z drugiej znowu strony starał się gorliwie o postawienie swojego księstwa na wyższym stopniu kultury. W tym celu wydał w 1625 roku rozporządzenie bardzo korzystne dla osiedlających się w jego państwie obcych rzemieślników; pomimo wojen, jakie nieustannie prowadził, zajmował się czynnie sprowadzaniem do Giczyna Włochów umiejących tkąć jedwab; wybudował dla nich pięćdziesiąt nowych domów, dawne odrestaurował i osadzał w takichowych rękodzielników, zapewniając im korzystne przywileje, co wszystko zbawienne wpływało na rozwój i postęp miejscowego handlu. Dbały o pomyślność i wzrost stolicy swojej Giczynu, rozkazywał szlachcie, ażeby porę zimową tamże przepędzała;

dziennikom, tak krajowym jak zagranicznym, powód do wyzykiwania tej sprawy na swoją korzyść. Mówią one, że te 204,000 głosów, które padły za odrzuceniem, oznaczają donośny protest przeciw „bezbżomkom“ sprawującym obecnie rządy w Szwajcarii. Takie pojmanie rzeczy jest zupełnie mylnem. Kantonów tylko, i to mniejszość ich była w zasadzie przeciw przymusowemu ślubom cywilnym, większość Szwajcarów natomiast odmawiała jedynie związkowi prawa do tworzenia ustawy w tym względzie, uznając potrzebę ślubów cywilnych, które istnieją już w kilkunastu kantonach — i oto, dla czego ta ustawa zjednoczyła tak wielką mniejszość przeciw sobie. Co się tyczy ustawy o uprawnionych do głosowania, ta upadła z pomocą gmin wiejskich najbardziej. Dotąd tak odwołani na czas dłuższy jak i przebywający chwilowo przybylsze nie mieli głosu w sprawach czysto-miejscowych, rozstrzygali o nich sami tylko obywatele. Nadto i bankruci traciли prawo głosowania. Nowa ustawa chciała zaś przeprowadzić zasadę, że każdy Szwajcar zawsze i wszędzie i we wszystkich sprawach może głosować. Konserwatywni nazywali ją tóż dziełem socjalno-demokratycznym, zdejściem wprost do odgminom zarządu własnymi majątkami. Czytałem także w niektórych niemieckich dziennikach, jakoby miała większość, która przeszła ustawa cywilna, nie dawała jej rękojmy, że będzie szanowana. Jest to także twierdzenie, któremu zaprzeczę muszę. Dla Szwajcarów prawo, choćby większością jednego głosu przyjęte, zawsze jest prawem, i to właśnie stanowi jedną z największych ich zalet.

Miałem wczoraj sposobność widzenia sejmu bazylejskiego, tak zwanego wielkiej rady, która odbyła posiedzenia w wspaniałym ratuszu z 16 stulecia. Bazyleja najdłuższą się operatą demokratycznym biegiem czasu wpływow. Są to rodziny arystokratyczne, z których rękę ster staro od dawna nie wychodził. I dziś jeszcze, mimo rozlicznych wyłomów, oligarchia tu króluje w najlepsze. Widok też sejmu zupełnie inna sprawa wrażenia, jak w Zurychu n. p., w Genewie lub Bernie. Rada „złotych bramy Szwajcarii“ powaga, jaką sobie umie nadać, brakiem wszelkiej namienności w rozprawach, taktem i elegancją mówców, szczególnie gdy zwalczają zdania przeciwnie, przypomina bardzo Izby panów w monarchiach konstytucyjnych. Dwakroć byłem tu obecny przy rozprawach natury dość drażliwej — ani jeden z mówców wszakże nie dopuścił się najmniejszego przekroczenia reguł parlamentarowych. Cała walka toczyła się w granicach jak najwyszukaniejszej grzeczności — rzekłbyś, gawędka w wysoko-arystokratycznym salonie jakim, które to porównanie i ta okoliczność usprawiedliwia, że mówcy wygłaszają wota siedząc a raczej rozpięrając się na miękkich kanapach. Charakterystycznym jest i to, że przed rozpoczęciem posiedzenia członkowie powstają do krótkiej, cichej modlitwy, którą odprawia także każdy, co później przychodzi.

Przy końcu miesiąca czerwca odbędzie się tu festyn śpiewaków szwajcarskich. Bazylea ogromne kulturalne robi przygotowania. Wznoszą umyślnie budynek festynowy, w którym pojedynczo stowarzyszenia będą walczyły o lepsze, a wszędzie po domach szły choreagie, któremi dachy i okna będą ozdobione. Nie brakuje i polskiej choreagii. W domu, w którym mieszkam u znajomych, wywieszona ona będzie postronku dwóch francuzkich. Spodziewam się być obecnym na tym festynie i nie zaniecham opisać, co zobaczę i usłyszę.

NIEMCY.

* Berlin, 2 czerwca. Izba deputowanych obradowała w dniu dzisiejszym nad projektem zakupu i ukończenia budowy pomorskiej kolei centralnej i berlińskiej kolei północnej w drugim czytaniu i przyjęła takowy pomimo energicznej opozycji ze strony deputowanego Kieseche oświadczającego, że publiczny utętek z tych kolei nie dorówna nigdy poniesionym na nie ofiarom. Następnie przyjęła Izba deputowanych projekt o administracji majątków kościelnych przesłany jej z Izby panów wedle uchwał téjże odrzucającej jedynie uchwałę Izby panów odnoszącą się do prowadzenia proboszczów w dozorze kościelnym.

aby stawiała domy, pałace. Sam także wzniósł równie wspaniały dom w Pradze pałac, ku czemu z Włoch sprowadzał architektów. Oprócz tego dźwigał z upadku przemysł kopalniany; zgład mógł, ścierał zdolnych techników, aby tylko górnictwo postawić na stopie kłnącej.

Atoli pomimo tego Wallenstein był w gruncie okrutnym i strasznym tyranem. Z poborcami podatków obchodził się bez litości, jeżeli poważyli się wstawiać za jakim biedakiem niemającym pieniędzy na opłacenie podatku. Poddanym, którzy nie byli w stanie ich uiścić, groził karą śmierci; pewnego urzędnika na niewyrażne napisanie jakiegoś aktu, kazał bić kijami po rękę, aż mu ją na miążgę zdruzgotano. Słowno, najokropniejszy terrorizm strachem przejmował umysł wszystkich poddanych, nie wyłączając urzędników, jakiegokolwiek stopnia hierarchiczne zajmujących. Naprzekład Gerard von Taxis, piastujący wyższą w państwie Wallenstein posadę, z obawy za jakiegoś przewrzenie uciekł potajemnie z Giczynu. Złapanego skazał Wallenstein na śmierć a cały po nim majątek skonfiskował. Czy rzeczywiście Taxis poniósł karę śmierci, tego dotąd spierać nie można z powodu braku odpowiednich dokumentów.

Ciekawe są także szczegóły procesu, jaki Małgorzata Sława wytoczyła w roku 1653 spadkobiercom Wallensteinu o dziedzictwo jej, nieprawnie przez tegoż zagrabione. Proces ten trwał bardzo długo i dopiero gdy związkami małżeńskimi ród Windisgrców wszedł w prawa strony pokrzywdzonej, zmusił wreszcie hrabów Sternbergów, książąt Lichtensteinów i Waldsteinów do zgodnego załatwienia sprawy.

Piękną tę historyczną rozprawę, rzucającą nowe światło na postać najznakomitszego z wodzów trzydziestoletniej wojny, doktor Gindely odczytał w tych dniach w muzeum praskim w obec Palackiego, Kiera, Henryka Clam Martinica, Karola Lobkowica, Josefa Ireczka, byłego ministra oświecenia, i wielu innych czeskich znakomitości. Żywe oklaski, jakimi słuchacze nagrodzili autora, powinny mu być zachętą i bodźcem do dalszej w badaniu ojczyznystych dziejów pracy.

30 maja 1875.

✠
Za duszę s. p. **Aleksandra Szezerbińskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w sobotę dnia 5 m. b. o godzinie 7 1/4 z rana w kościele farnym na które zaprasza przyjaciół i k. ewnych (3046) **żona i dzieci.**

Stare
Dzieła polskie
lub odnoszące się do
Rzeczy polskich
kupuje po najwyższych cenach
Antykwarnia E. Calliera
w Poznaniu.

GOTOWE PŁACHTY
DO RZĘPIU I DO ŻNIW
w wyborowych gatunkach poleca jak-
najtaniej (3018)
S. Kantorowicz
*68 Rynek 68.

Towarzystwo
młodzieży kupieckiej
w Poznaniu
urządza w niedzielę dnia 6 czerwca r. b.
w parku **Wiktoryi**
ZABAWĘ
w połączeniu z loteryą fantową
(na dochód Szkoły).
Osoby nie zaproszone a mające chęć przyjęcia udziału w za-
bawie, upraszamy aby się zgłosiły do Zarządu. (2971)

Suchy skład na wełnę
na 200 centr. (3046)

R. Klambt,
7 Sapieżyński plac 7.

Salonowe, lądowe i wodne
ognie sztuczne
poleca (2938)
Wunsch
Hotel Mylius.

Sledzie Matjes
w wyborowo pięknym gatunku poleca
Edward Stiller
(3041) Sapieżyński plac Nr. 6.
Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu
DEPURATIF
du **SANG**
[28]
POMADA przeciw liszajom i wy-
rzutom.
KAPIELE MINERALNE przeciw sta-
nościom naskórnym.
PLUS DE
COPAHU
ułatwiający jest prospekt w polskim języ-
ku. W Poznaniu w aptecce Dra. Mankiewicza.

Lekarz.
Lekarz nasz, który miał jak sądził
rocznego dochodu 3300 do 5200 Mr.
opuścił dla polepszenia sobie miasto
tutejsze a wakująca posada może na-
tychmiast być zajęta. [3038]
Gołańcz, 1 czerwca 1875.
Magistrat.

Meidingera
patentowane
piece do pokoi,
piece
salonowe
i
regulatory
z lanego żelaza,
piece (6073)
do gotowania
dlamniejszych pomieszk.
w wielkim wyborze poleca
S. J. Auerbach.

POZNAŃ
15 Wilhelmowski plac 15.
Gotowe
suknie dla dam
w najmodniejszym wykonaniu od najwykwintniejszych
do najpospolitszych za 6, 8, 10 do 30 talarów.

dalej
Tuniki, płaszcze, dolmany, rotundy,
mantelety, Fichus, kamizelki, Talmy,
zakiety itd. kostiumy ranne i żupony.
wszystkie wspomniane tu artykuły w wielkim wyborze
po **tanich szczególnie cenach** poleca (3043)
Specjalny
magazyn gotowej garderoby dla dam
POZNAŃ
15 Wilhelmowski plac 15.

Składy
na **Wełnę**
poleca (3040)
Grand Hôtel de France.
Flance lewkonii
z najlepszego erfurtskiego nasienia hodowane
piękne mocne kopa po 7 1/4, sgr. (75 fen.) 10
kóp 2 tal. (6 Mr.) i rozmaite kwiaty i wy-
sadki warzyw poleca **ogrodnictwo**
handlowe i handli nasion (3042)
R y b a k i
A. Krause,
Nr. 7.
Ponowne uznanie
znalazł znowu środek mój do **kuracyi**
opilstwa. J. tak doniósł mi p. jenerał
F. w St. P.: „Ze strony p. hrabiny A. sły-
szam **wiele dobrego** o pańskim środku
przeciw opilstwu i dla tego proszę Pana itd.
We względnie bliższego objaśnienia należy
się udawać do Reinholda Retzlaff właściciela
fabryki w Guben (Prusy). (2941)

Vin de Bugeaud
TONI-NUTRITIF
AUX QUINQUINA et CACAO COMBINES.
Wino ściągające-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z Chininą i z Cacao. Zwracamy uwagę
lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu
swych własności terapeutycznych nazwany został **ściągająco-ożywczym**. Przygotowany na winie hiszpań-
skim wyborowego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozołnie do zdrowia,
dzieci wątłych, kobiet dechkatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnież dla pomyślnie
w chorobach następujących:
niedokrewności, cierpieniach nerwowych, chronicznej bieguncie, osłabieniu piciowem, prze-
krwieniach biernych zółtach, skorbucie, w peryodach powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.
SKŁAD GŁÓWNY w aptece **P. LEBEAULTA** 53, ulica Réaumur w **PARYŻU**.
Dostać można w **POZNANIU** w aptecce **p. DR. MANKIEWICZA**.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 2 czerwca.			Wrocł. prow. weksl.	4	—	p.	Bzesczo-graj. a.k.	5	40.60 p.	Ameryk. pożycz. nowa	5	99.50 p.	Wrocł. bank dysk.	4	78	Kolój Rudolfa a.k. z.	5	—			
			dito wekslowy	4	74. p.	—	Galicyjska Karo. Lud.	5	106.	Renta francuska	5	—	dito doż. wekslowy	4	—	Anst. franco. kol. píst. ak.	5	175			
			Centr. bank budowl.	5	43.25 p.	—	Halla-zóraw.-gube. sk.	5	17.25 p.	Rumuńska pożyczka	8	105.80 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	66	dito półn.-zachod. ak. z.	5	—			
			Niemiec. bank hyp. w	—	—	—	Kolój Rudolfa	4	63. p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.			Meinigska bank krep.	4	—	dito poł.-państw. (Lomb.)	—	—			
			Meiningen.	4	103. p.	—	Marchijsko-poznańska	4	22. p.				Niemiec. bank hipot. w	—	—	akcyje zak.	5	75			
			Niem. bank Union.	4	72.10 p.	—	Górnośl. kol. lit. A.C.	3 1/2	139.25 p.	Napoleonsdory			Meining.	4	—	Rumuńska kol. akc. z.	5	34.			
			Stowarzysz. dyskont.	4	180. p.	—	dito lit. B.	3 1/2	128.50 p.				Wschod.-niem. bank	5	81.	Rosyj. kol. państw. ak. z.	5	—			
			Gotajski bank kredyt.	4	112.90 p.	—	Austr.-franc. kolój pań.	5	527.526.80 527.50	Imperyaly			dito produk.	5	21	Warszawsko-bydgosk. ak. z.	4	—			
			Kwileckiego Sp. bank	5	66. p.	—	Austr. półn. zachodnia	5	276. p.				Austr. zakład kredyt.	5	142.	Warszawsko-wied. ak. z.	5	39			
			Meinigska bank kredyt.	4	86. p.	—	dito poł. państw. (Lomb.)	5	212.209.50-211 p.	Dolary			Pozn. bank prowinc.	4	100.	Zagraniczne papiery.					
			Anstryack. zakład kred.	5	423.422-423.50 p.	—	Wschodniopruska kol.	4	42.40 p.				Szląskie stowarz. bank.	4	102						
			Anstr.-niemiecki bank	4	83. p.	—	południowa	4	107.50 p.	Austriack. noty bank.			Papierzy pruskie.			Amer. pożycz. 1882	6	99			
			Wschodnio-niem. bank	5	80.50 p.	—	Kol. po praw. brz. Odry	5	34.80-35-34.80 p.							dito 1885	6	—			
			dito doż. produk.	5	—	p.	Rumuńska kolój	5	112.25 p.	Rosyjskie noty bank.			Pruska pożycz. ukonsolid.	4	100.	Włoska renta	5	60.			
			Poznań. bank prowinc.	4	99.80 p.	—	Rosyjska kolój państw.	5	100.75 p.				dito doż.	4	105.50	dito akcyje tytuł.	6	—			
			Pruski bank	4 1/2	156. p.	—	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100.75 p.	Francuskie noty bank.			Dobrowol. pożycz. państw.	4 1/2	100.	dito obligacyje tyt.	6	—			
			Prowincjonal. stowarz.	5	80. p.	—	Warszawsko-bydg.	4	—				Prem. pożycz. państw.	3 1/2	138.	Anstr. noty bank.	—	92.			
			dyskont.	5	80. p.	—	Warszawsko-wiedeńsk.	5	257. p.	Dyskonto wekslowe			Oblig. długu państwa.	3 1/2	92.	dito renta papierowa	4 1/2	63.			
			Szląskie stowarz. bank.	4	100. p.	—	Berlińsko-półn. z pr. p.	5	3. p.				Poznan, 3 czerwca.			Anstr. renta srebrna	4 1/2	70.			
			Akcyje przemysłowe.				Halla-zur.-gub. z pr. p.	5	29.40 p.	Poznan, 3 czerwca.						Pols. lik. listy	4	70.			
							Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	54. p.							Ros. listy zast. na grn.	5	—			
			Berliński kantor drzew.	4	84. p.	—	Zagraniczne papiery.			Listy rentowe i zastawne.			Zelazne koleje.			Ros. amer.-poż. z 1870	5	—			
			Stowarzysz. immol.	4	91.90 p.	—										dito 1871	5	—			
			Dortmund Union (stare)	5	14.25 p.	—	Anstr. renta srebr.	4 1/2	68.40 p.	Pozn. listy zastawne			Berl.-zgorz. a.k. z.	4	100	Ros. noty bank.	—	93.80			
			Huty Hoerder	5	55. p.	—	dito papier.	4 1/2	64.60 p.				dito półn. pr. p.	5	—	Akcyje przemysłowe.					
			dito Laura	5	99.50 p.	—	dito losy z 1854.	4	112.50 p.	Nowe listy zastawne			Bergsko-marchijsk. a.k. z.	4	84						
			dito Lauchhammer	5	28. p.	—	dito losy z 1858.	fr.	553.50 p.				Halla-zóraw.-gub. a.k. z.	4	26	Huta Hoerder	5	82			
			dito Marienhütte	5	63.75 p.	—	dito losy z 1860.	fr.	117.50-118.25 p.	Prowinc. obligacje			dito z praw. pierw.	5	—	Stowarzysz. immobill.	4	—			
			dito Massener	4	26. p.	—	dito losy z 1864.	fr.	506. p.				Marchijsko-pozn. a.k. z.	4	23.	Huty Lauchhammer	5	101			
			dito Redenhütte	5	7.25 p.	—	Rosyj. pożycz. prem. 1864	5	182. p.	Powiatowe obligacje			Dolno-szl.-march. a.k. z.	5	60	dito Laura	5	—			
			Berlin. Passage.	6	27. p.	—	dito doż. 1866	5	177.50 p.				Górno-szl. lit. A i C. a.k. z.	3 1/2	140	dito Marienhütte	5	—			
			Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.				Rosyjsk. pols. obligacje	4	88.30 p.	Obligacje miejskie			dito lit. B. a.k. z.	3 1/2	—	Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—			
							skarbowe	4	83.90 p.				Wsch. prus. poł. a.k. z.	4	—	dito bank budowl.	5	—			
			Bergsko-marchijska	4	85.50- p.	—	Pols. listy zast. III om.	4	81.90 p.	Szląskie listy zastawne			Kolój po pr. brz. Odry.	5	—	Huty Redenhütte	5	—			
			Berlińsko-zgorzeleńska	4	47- p.	—	dito nowe	5	70.90 p.				akcyje zak.	5	—	Zagraniczne papiery.					
			dito szecińska	4	135.25 p.	—	dito likwidacyjn.	4	102.90 p.				Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	101.						
			Akcyje bankowe.				Ameryk. pożycz. 1862	6	—	Akcyje bankowe.			Berl. stowarz. bank.	4	80	Zagraniczne papiery.					
							Ameryk. pożycz. 1865	6	102.90 p.				dito dysk. komand.	5	164						